

## „Stosunki polsko – rosyjskie a medialna demokracja”

„Leopold Unger jest to postać, którą powinniście przynajmniej jeśli nie znać, to zobaczyć, a na pewno usłyszeć”

prof. dr hab. Teresa Łoś-Nowak

### Wrocławskie 24 godziny.

Od pierwszej wizyty słynnego dziennikarza we Wrocławiu minęło 60 lat. Wówczas jako korespondent PAP-u, przerywając swój urlop, wziął udział w kongresie intelektualistów występujących w obronie pokoju. „Stalinowi się wydawało – twierdzi dziennikarz „Le Soir” – że to ten moment, kiedy literaturą, kulturą i mentalnością uda mu się przejść i zdobyć pozycje wyjściowe na Zachodzie”. Leopold Unger miał przekonywać do uroków socjalizmu, co jednak nie było zgodne z jego przekonaniami. Zaledwie 24 godziny po przyjeździe do Wrocławia władze zdecydowały o odesłaniu „niewygodnego” dziennikarza do Warszawy. Po latach żartuje, że dzięki temu uratował sobie przerwany urlop.

### Dziennikarstwo to sztuka

Leopold Unger pisał pod różnymi reżimami, podróżował po całym świecie, przez cały okres swojej pracy uważał, jak zresztą napisał w tomie poświęconym profesor filozofii Barbarze Skardze, że dziennikarstwo to „zawód o pewnym zasobie cech i wartości moralnych, ale także pewien sposób zarabiania na życie, służba w interesie prawdy, połączenie wiedzy i intuicji, odwagi i doświadczenia, rzemiosła i sztuki. Dziennikarz powinien być posiadaczem mądrego sceptycyzmu, z odrobiną nieufności”. Leopold Unger podkreślał, również, że każdy reporter musi być świadom niebezpieczeństwa i tego, że pierwszą ofiarą wojny jest prawda do której dąży.

Po 60 latach nieprzerwanej pracy nadal, bez cienia wątpliwości wierzy, że ten zawód jest jego powołaniem. Publicysta zaczynał jako depeszowiec. „Nie pisałem przez cały okres stalinizmu – powiada – nie ma śladów mojego oddania komunizmowi, szukano, ale nie znaleziono”.

Leopold Unger „miał na pieńku” z ambasadą radziecką przez cały okres „zimnej wojny”. Od prasy zależało bowiem, żeby opinia publiczna wiedziała co się dzieje po drugiej stronie „żelaznej kurtyny”, on zatem zajmował się uświadamianiem Zachodu. Bez Ungera i „Le Soir” świat nie

znałby Solidarności, która budziła zastrzeżenia, była eksperymentem niebezpiecznym, nieprzewidywalnym. Unger to niebezpieczeństwo oswajał.

### **Polacy winni się cieszyć swym triumfem**

Leopold Unger opuścił Polskę w 1968 roku w atmosferze antysemitkiej nagonki. Dziś 20- lecie istnienia państwa demokratycznego uważa za jedną z najwspanialszych karier w historii. Wolne uniwersytety, prasa, prawdziwa demokracja. Najważniejsze jest, aby nasz kraj „wyszedł z kompleksu prowincji”. Publicysta zauważył słusznie (czego brakuje w polskich dyskusjach), że spór pomiędzy premierem a prezydentem nie jest niczym nowym w Europie, jest to rzecz wręcz banalna. We Francji występuje chronicznie. Natomiast jeśli mowa o lustracji, to Unger uważa, iż należy karać za zbrodnie przeciwko podstawowemu kodeksowi etycznemu, nie zaś rozliczać generalnie. Objęcie zasięgiem 700 tys. wszystkich osób było niewykonalne, a także było instrumentem hamującym postęp.

### **Cień wschodniego mocarstwa**

Polska polityka wobec Rosji i główny błąd to nie przejęcie roli eksperta w sprawach wschodnich. Teraz, gdy Zachód nie rozumie naszego konfliktu, nasze radykalne stanowiska spowodowały przypięcie etykiety „rusofoba”. Musi nastąpić „europeizacja polskich problemów ze Wschodem”, bowiem to co jest ważne dla nas, nie jest w ogóle istotne np. dla Hiszpanii. Polska, wg. Ungera musi znaleźć sojuszników, inaczej nie poradzi sobie sama na arenie międzynarodowej przeciwko wschodniemu mocarstwu. Zbieżność polityki wobec Rosji „nie udała się i udać się nie mogła” a Unia zaś była w tej kwestii zawsze podzielona.

Rosja jest jednak krajem, bez którego i przeciw któremu w Europie nic się zrobić nie da. To ogromne państwo jest obecnie w fazie ekspansji, główna teoria to nadal strefa ograniczonych wpływów, w której znalazłaby się na pewno Ukraina, „której losy mogą się rozstrzygnąć w ciągu najbliższych tygodni, zdecyduje się czy zostanie po zachodniej stronie, czy po wschodniej”. Tam też toczy się niekorzystna wojna: prezydent kontra premier, pamiętajmy jednak że „Ukraina na zachodzie to wielki interes Polski” – mówi Unger. Rosja oczywiście posługuje się argumentami historycznymi, a drugi jej atut to zależność energetyczna. W Europie, w odpowiednim momencie zabrakło

wizji, zwyciężyły egoizmy państwowe. Rosja nie musi uciekać się do agresji militarnej będzie zastraszać Europę szantażem energetycznym.

### **Nowa tożsamość Rosji jest problemem międzynarodowym**

Cała ta sytuacja to pokłosie myślenia imperialnego, tego iż z armią należy się liczyć, co próbował udowodnić w Gruzji Putin. Dla niego obecnie ważne jest znalezienie nowej tożsamości dla narodu i kraju, co jest „szalenie trudne”. Putin nie ma o co się oprzeć, by ją stworzyć. Argumentem mogą być sukcesy militarne i pamięć o II wojnie światowej – rosyjskiej ofierze. Paradoksalnie rosyjska młodzież, której ideologię komunistyczną zastąpiła cerkiew, dryfuje na pograniczu nacjonalizmu i wzmacniającego się ruchu rasistowskiego. Nastąpiła brutalizacja społeczeństwa zwłaszcza po wojnie w Czeczenii, nie bez znaczenia jest to, że morderstwa dziennikarzy, polityków nie zostają wyjaśnione, sprawców się nie znajduje. Imperialne ambicje to próba „dania czegoś tej młodzieży”.

Putin stara się przywołać Rosję na „salony międzynarodowe, w tej grze przeciwnikiem, ale zarówno partnerem mogą być tylko Stany Zjednoczone Ameryki”. Era Busha się skończyła, jak i zarówno całej grupy z nim związanej, a co najważniejsze osobiste kontakty pomiędzy politykami zostały zerwane, teraz trzeba zacząć od nowa. Jednak obecnie dla Obamy ważniejszym zmartwieniem są Chiny, a odziedziczony przez niego cały „interes narodowy jest w opłakanym stanie, dlatego może być tak, że pierwsza część mandatu nowego prezydenta to będzie ratowanie własnej gospodarki.

### **Unia Europejska obroniła się przed wewnętrznym rozpadem**

Ważne jest pytanie o Unię Europejską, która w tej chwili przez brak wyobraźni, uzależniła swa zdolność energetyczną od Rosji. Egoizm narodowy, brak solidarności, kryzys instytucjonalny, myślenie niektórych europejczyków w kategoriach „po co braliśmy tych wschodnich”. Europa cierpi na brak polityków, mężów stanu, którzy zmieniliby rozwój Unii ze skokowego, od kryzysu do kryzysu, na ciągły. Musi zaistnieć solidarność, kompromis, dla nowych członków jest to szczególnie trudne zwłaszcza, że dość niedawno odzyskali suwerenność, której boją się utracić. Takich wątpliwości nie mają demokracje zachodnie, irlandzkie, „nie” dla traktatu lizbońskiego, były krytyką deficytu demokracji w skali państwowej, było wyrazem sprzeciwu wobec rządu, a nie sprzeciwem wobec Unii, „fenomenalnym wyzwaniem

dla Niemców czy Francuzów była zmiana waluty, przywiązania monetarnego narodu”. Euro zostało wprowadzone, Europa oparła się huraganowi.

## Demokracja zależy od mediów

Teraz temuż huraganowi musi oprzeć się demokracja. Leopold Unger mówił, że w dobie gdy istnieje wiele nierzetelnych źródeł informacji najważniejsze, żeby nie ufać ślepo, dojść do własnych samodzielnych wniosków. Natomiast media muszą być antywładzą, uważnie śledzić i krytykować, nie wolno dopuścić do tego, aby nasza demokracja była taka jak telewizja, która opiera się wyłącznie na sile przekazu, który im mocniejszy tym bardziej przekonuje widza, lecz nie wyjaśnia przyczyn zjawisk.

„Stara dama” – czyli prasa drukowana, stoi na zakręcie, musi stawić czoło wyzwaniom, bowiem jej stawką jest przyszłość.

Jak się bronić? Wolność prasy zginie, jeśli nikt z niej nie będzie korzystał.

Autor: *Roksana Tomaszewska*  
KNS Europeistyki „Projekt Europa”  
Instytut Politologii  
Uniwersytet Wrocławski

